OPŁACONO GOTOWKĄ

Cena 3 zł.

PIAST

Cena 3 zł.

Tygodnik społeczno-polityczny poświęcony sprawom ludu polskiego

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17. Telefon redakcji Nr. 595-33. Skrytka poczt. Kraków I, Nr. 536. Telefon administracji Nr. 595-32. Konto P. K. O. Nr. IV-353.

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „Piast", Spół. z odpow. udz. w Krakowie. Redaguje Komitet.

Nr. 20 Kraków, 19 maja 1946 Rok XXXIII.

Broń nas Panie Boże od przyjaciół...!

O obecnej sytuacji Ruchu Ludowego

Stosunki wewnętrzno - polityczne w Polsce kształtują się w sposób, który każdego patriotę i szczerego demokratę napełniać musi coraz to czarniejszymi myślami. Stosunki te bowiem, zamiast zmierzać z biegiem czasu ku normalizacji, układać się w coraz to spokojniejszy i bardziej wyrównany nurt, wykazują stałą dążność do zaogniania się. Atmosfera życia społeczno - politycznego staje się coraz to bardziej duszna i ciężka. Nie ma bodaj dnia, żeby się nie słyszało o mordach, popełnionych na członkach partyj zblokowanych i Służby Bezpieczeństwa oraz na działaczach PSL, nie ma również tygodnia bez wyroku skazującego na śmierć członków różnego rodzaju band i organizacyj konspiracyjnych, względnie o rozbiciu takowych. Równocześnie z tym, nad Sanem i Bugiem watahy ukraińskie mordują ludność polską i puszczają z dymem liczne, nawet miejskie osiedla. Widać, że zależy komuś na tym, by nie dopuścić do uspokojenia się kraju; do stworzenia warunków, w których by Naród mógł zabrać się pełną parą do zaleczenia wojennych ran i do budowy lepszego jutra.

W prasie i propagandzie blokowej zwykło się zwalać całą prawie odpowiedzialność za ten stan rzeczy na nasze Stronnictwo. To my, PSL-owcy, winni jesteśmy wszystkiemu złu, jako że nie chcemy jakoby stanąć do walki z reakcją i do pracy państwowej w jednym szeregu ze stronnictwami PKWN-u. Twierdzi się publicznie i oficjalnie, że to PSL jest protektorem bandytów i utrudnia pracę Rządowi Jedności Narodowej. Wystosowuje się pod naszym adresem ostrzeżenia, że w Polsce działać mogą legalnie tylko organizacje demokratyczne i antyfaszystowskie, czyli że PSL może być uważana w pewnej mierze za organizację niedemokratyczną i faszystowską.

JESTEŚMY SPOKOJNI O SĄD NARODU

Istnieje przysłowie, że „co za dużo, to niezdrowo". Mamy też wrażenie, że nie łatwo przyszłoby komuś strawić tego rodzaju pokarm duchowy, i że zarzuty owe są na ogół brane tak, jak brane być powinny. Jeśli zresztą inne partie pragną koniecznie orzekać o demokratyczności PSL, to muszą nie tylko wykazać, że mają po temu prawo, ale pozwolić również i nam zabawić się w sędziów. Upoważnia nas zaś do tego nie sama „chęć szczera", lecz także nasza przeszłość i nasz dorobek nasz program i nasza postawa, a wreszcie fakt, że cały świat uznawał przed 100 laty i w znacznej części uznaje jeszcze dzisiaj za demokrację i faszyzm to samo, co i my. Nie bez znaczenia jest wreszcie fakt, że wśród naszych surowych sędziów nie brak ludzi, co to przed wojną odrzekali się miana demokratów i podrwiwali sobie nawet z tego wszystkiego, co się demokracją zwykle nazywać.

Z wszelkiego rodzaju wstecznictwem, obojętnie skąd wychodzi i gdzie się gnieździ, walczyć chcemy i walczyć będziemy, byle tylko „wstecznictwem" tym nie były nasze ideały i cele. Z walki bowiem o urzeczywistnienie tych ideałów i celów nie zrezygnujemy również pod żadnym warunkiem bez względu na to, że ktoś inny okrzyczeć je może za „reakcyjne" w nadziei, że on tylko posiada monopol na postęp i na wszelką mądrość. My bowiem nie widzimy u takich ani zbyt wiele postępu, ani mądrości. Nikogo jednak nie myślimy nawracać na swoją „wiarę" z pomocą innych środków, lecz tylko słowem i całym swoim postępowaniem. Za sędziego zaś, który ma decydować o słuszności lub niesłuszności naszego stanowiska uznajemy nie żadnego proroka i nie żadne „pismo święte", lecz — zgodnie z kardynalną zasadą demokracji — naród. Niczego też tak nie pragniemy, jak oddać jemu sprawę do rozstrzygnięcia. Karta wyborcza jest przecież najważniejszym przywilejem i zarazem bronią każdego obywatela w demokratycznym ustroju. Przywilejem wolności i bronią demokracji.

NASZ JASNY STOSUNEK DO REAKCJI

Z reakcją walczyć, jak się rzekło, chcemy i będziemy z nią walczyć zawsze i wszędzie. Po prostu dlatego, że musimy. Jeśli bowiem demokracja nie pokona reakcji, to sama jej ulegnie, sama wykończy się tak, jak się wykończyła w okresie międzywojennym w wielu krajach, a między innymi w Polsce. Pomawianie ludowców o sprzyjanie wstecznictwu jest po prostu rzeczą śmieszną, bo oznacza posądzanie nas o dziecinną naiwność, lub łotrowski fałsz. A Ruch Ludowy złożył w czasie swego 50-letniego istnienia dosyć dowodów na to, że nie wyrósł ani z głupoty, ani z blagi i że ani na jednej ani na drugiej nie opiera swoich osiągnięć.

Kierując się właśnie chłopskim rozsądkiem oraz znajomością polskiej rzeczywistości i polskiego Narodu, twierdzimy nie od dziś, że reakcję naszą zwalczyć można jedynie przez usunięcie jej gruntu spod nóg, przez zniszczenie pożywki, z której czerpie ona swe soki i siły. Tą zaś pożywką jest naszym zdaniem nastrój części społeczeństwa niezadowolonego z pewnych objawów w naszym życiu społecznym i państwowym. Objawy te jednak nie mają w ogromnej większości nic wspólnego z niedostatkami, które spowodowała wojna, nie są głównie materialnej, lecz politycznej natury. Obawiamy się wobec tego, że wybory na jedną listę nie tylko by nie rozładowały owego napięcia, lecz mogłyby je jeszcze pogłębić i spotęgować.

DLACZEGO WOŁAMY O RYCHŁE WYBORY

Naszym zdaniem — to napięcie da się rozładować tylko przez możliwie najpełniejszą, jak na to pozwalają warunki polskie, realizację zasad demokracji, a więc w pierwszym rzędzie przeprowadzenie wyborów na osobne listy, jak tego pragnie nasze Stronnictwo. Tłumaczą nam wprawdzie, że wybory nie przyśpieszą pracy w różnych dziedzinach życia gospodarczego, nie przysporzą krajowi żywności i towarów. My natomiast uważamy, że nie opóźnią niczego i nie zmniejszą produkcji ani w rolnictwie ani w przemyśle. Stworzą natomiast atmosferę sprzyjającą wszelkiej twórczej pracy i pomogą oczyścić nasze życie społeczne i gospodarcze z chwastów, których się tyle namnożyło w nim w czasie wojny i po wojnie. Pomogą także zdusić reakcję, odgrodzić od zdrowego pnia narodu te wszystkie elementy, które by nie chciały podporządkować się woli społeczeństwa i miały zamiar żerować nadal na jego organizmie, przeszkadzać mu w pracy dla dobra ogółu.

Nie dla władzy i zaszczytów, nie dla mandatów i tek ministerialnych pomogło PSL przed rokiem blisko stworzyć Rząd Jedności Narodowej. Krok ten podyktowany został w stu procentach troską o Ojczyznę i o demokrację. Nie myśmy spowodowali załamanie się ugody moskiewskiej między naszym Stronnictwem i stronnictwami PKWN. Bo to, żeśmy się nie zgodzili podporządkować kierownictwu lubelskiego SL, nie może być poczytane za występek przeciw demokracji, lecz było, naszym zdaniem, realizacją jej zasad. Wypadki wykazały z czasem dostatecznie jasno, kto reprezentuje wieś polską i ideologię Ruchu Ludowego.

Gdyby natomiast zrealizowano należycie postanowienia wspomnianej umowy to i stosunki u nas ułożyłyby się inaczej. Partie zblokowane nie miałyby wtedy potrzeby skarżyć się, że tylko ich członkowie padają ofiarą band i komorek NSZ-owskich. Gdyby w Korpusie Bezpieczeństwa, Milicji Obyw. i we władzach wszelkiego rodzaju PSL-owcy byli reprezentowani choćby tylko na równi z członkami innych partyj, gdyby PSL ponosiło na równi z innymi stronnictwami pełną odpowiedzialność za wszelkie poczynania Rządu i wszystkich władz, toby dziś reakcja nie oglądała się na PSL i nie próbowała, jak to ma podobne miejsce, „uwić sobie w nim wygodnego gniazdka".

JESZCZE KWESTJA BLOKU

Gdyby, co dalej, stosunki w kraju, a zwłaszcza stosunki między PSL i stronnictwami zblokowanymi ułożyły się były po myśli umowy moskiewskiej, toby dziś nie istniała również kwestia bloku. I w ogóle sprawa ta nie wypłynęłaby może na powierzchnię naszego życia politycznego, jak nie wypłynęła np. w Czechosłowacji. Nie byłoby bowiem

(Dokończenie na stronie 2).

Pamiętajcie o funduszu organizacyjnym

(Broń nas Panie Boże od przyjaciół...!)

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

obaw o los koalicji rządowej nawet bez względu na przypuszczalny wynik wyborów. Zresztą PSL nie miałoby w tych warunkach nic przeciwko pójściu do wyborów w bloku, gdyby zaszła tego potrzeba, pierwszym bowiem warunkiem, jaki nasz styczniowy Kongres wysunął w tym względzie, była realizacja warunków umowy moskiewskiej oraz ustalenie programu Rządu Jedności Nar. na dłuższą metę. Z chwilą jednak, gdy zamiast gwarancyj, dano nam ultimatum, to PSL nie pozostało nic innego, jak zażądać takiej gwarancji, jaką daje 75% mandatów do Sejmu. Drugi raz bowiem PSL ugody moskiewskiej zawierać ani nie będzie, ani nie może. Nie jest przecież partią samobójców lub pomyleńców.

PSL MUSI POZOSTAĆ PSL-em

Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że potężny atak, jaki przeprowadza się na Polskie Str. Ludowe, grozi nam przesunięciem nas na prawo. Do tego przesunięcia jednak żadną miarą dopuścić nam nie wolno pod groźą utraty własnego oblicza ideowo-politycznego, a może nawet swojego istnienia. Pamiętać trzeba, że po prawej stronie mamy również wrogów i to wrogów śmiertelnych. Wrogów, z którymi Ruch nasz walczył od swego powstania, którzy by mogli zaplątać kraj w politykę awanturniczą, a w nas chcieli mieć pomocników w antyrządowej akcji, a później — w razie swego zwycięstwa — nas zgnębić lub zniszczyć. Dlatego odciąć się musimy chińskim murem od prawicowej konspiracji i dywersji, w której interesie leży zepchnięcie PSL na bezdroża leśne, zrobienie zeń bezwolnego narzędzia nielegalnej rewolucji faszystowskiego pokroju. Kto sympatiami swymi chyli się na prawo, kto nie umie utrzymać demokratycznej postawy, dla tego nie ma miejsca w naszych szeregach. **PSL musi pozostać PSL-em.** Nie godząc się na rolę, jaką nam wyznaczają w bloku 6 stronnictw, nie możemy również pod żadnym warunkiem stać się Bezpartyjnym Blokiem Walki z Rządem.

Utrzymać tę linię i czystość szeregów leży nie tylko w interesie Ruchu lecz i Polski. Nie jest to, oczywiście, rzeczą łatwą. Po 6-letniej przerwie Stronnictwo musi być organizowane na nowo, a szczególnie na Ziemiach Zachodnich, będących widownią istnej wędrówki ludów, kontrola członków jest bardzo utrudniona. Wszyscy zaś, którym nie odpowiadają inne partie, ostatnio także Str. Pracy, starają się zaciągnąć pod znaki PSL bez względu na swą dawniejszą działalność i obecne przekonania. To też ostrożność w doborze nowych członków, zwłaszcza do władz lokalnych Stronnictwa, posunięta być musi do ostatnich granic. Dzisiaj trzymać się musimy raczej zasady, że zależy nam nie na liczbie członków, lecz na liczbie kół; na tym, by komórki Stronnictwa powstały we wszystkich o ile możności osiedlach wiejskich. Największe bowiem trudności powoduje dobór członków w miastach, z tej też strony grożą naszemu Ruchowi największe, a tu i ówdzie niestety lekceważone niebezpieczeństwa. Wszelkiej „radosnej twórczości" organizacyjnej w tym zakresie położyć należy jak najrychlej i jak najdokładniej tamę i kres.

I TO JUŻ BYŁO!

Z drugiej strony grozi nam bardziej inne niebezpieczeństwo, a mianowicie próby rozbicia naszego aparatu organizacyjnego, bądź na skutek różnego rodzaju nacisków, bądź też obłudnej propagandy. O próbach pierwszego rodzaju opowiadać nikomu z naszych członków nie trzeba. Próbą innego typu jest naprzykład ukazanie się „niezależnego pisma, poświęconego zagadnieniom Wsi" (przez dużą literę!), p. t. **„Jedność Ludowa"**. Fakt, że taki „tygodnik społeczny" wydaje się właśnie w Krakowie, gdzie wychodzi już „Piast", że pozuje on na „niezależność" i „ludowość" oraz nawołuje do „jedności ludowej", ustosunkowując się na początek niby to rzeczowo do samego prezesa Mikołajczyka, dowodzi aż nazbyt dobitnie, że mamy tu do czynienia z chytrą, choć nieco nawet przechytrzoną próbą dywersji na terenie Ruchu Ludowego. Niebezpieczeństwa tego nie ma potrzeby przeceniać czy wyolbrzymiać, wieś polska widziała już sporo takich imprez, a „Jedność Ludowa" wnet z pewnością puści farbę, wnet też pewnie dowiemy się, kto tę „jedność" finansuje i chce realizować. Mimo zatem, że pisze w niej „b. redaktor „Piasta" i że figurują tam nazwiska prof. Pigonia i Inglota (zostali wzięci siłą w jasyr, tym razem nie przez Tatara, lecz przez redaktora, d-ra Włocha), to jednak prawdziwi wyznawcy starej ideologii ludowej tej „jedności" z pewnością nie potrzebują, gdyż są zjednoczeni w PSL. Ludowcy z owej „Jedności" próbują tylko pobyrdać kijem w mule, by można było łowić w mętnej wodzie nie tyle ryby, ile głosy chłopskie.

Jak z tego wszystkiego widać, czyhają na nas niebezpieczeństwa ze wszystkich stron. Wszyscy nasi „przyjaciele" uwzięli się na PSL, żeby je uszczęśliwić. Jedni „blokiem", drudzy „lasem". Z tej ciężkiej próby ogniowej wyjść możemy obronną ręką tylko zwarłszy jeszcze mocniej swe szeregi i wyrzucając za burtę to wszystko, co wdziera się do Ruchu Ludowego pod różnymi postaciami, by nas osłabić, rozsadzić lub pchnąć na wertepy nie-ludowej polityki czy wykrzywić naszą chłopsko-demokratyczną postawę.

karb

Zjazd b. słuchaczy wiejskiego

Uniwersytetu Orkanowego w Szycach i Gaci

Po wznowieniu działalności Uniwersytetu Ludowego w Gaci, pow. Przeworsk, zwyczajem odbywanym corocznie przed wojną pragniemy w tym roku po raz pierwszy po wojnie się spotkać.

W tym celu wyłoniony został komitet przy kierownictwie U. L. w Gaci, który projektuje na **16 i 17 czerwca** br. Zjazd na Górce w Gaci.

Wobec tego, że zaginęła księga adresowa zawiadomień osobnych wysyłać się nie będzie. Prosimy niniejsze zawiadomienie traktować jako wystarczające. O programie zjazdu szczegółowym zawiadomimy w prasie.

Prosimy przy tym szystkich Kolegów i Koleżanki o nadsyłanie swoich adresów i krótkich wiadomości o sobie i znanych sobie Kolegach.

Specjalnie prosimy o wiadomości o Kolegach byłych wychowankach „Chrzestnych" z Szyc i Gaci, którzy w czasie wojny zginęli.

ZA KOMITET:

Bolesław Dejworek

U. L. w Gaci p. Markowa koło Łańcuta.

Zgrzebłem po grzbiecie

Wójt Chucherko urzęduje

Przeminęli pańszczyźniani karbowi i ekonomowie, minęła epoka utrapień Składkowskiego, został jednak wójt Chucherko — i... urzęduje! Zmieniają się czasy, zmieniają się ustroje państwowe, a ludzie i metody pozostają stare!

Niech za przykład tego posłuży pismo p. wójta Chucherki:

Nowa Góra dnia 4.V. 1946 r.

„Zarząd Gminny w Nowej Górze
powiat Chrzanów woj. Krakowskie

Do
Ob. Sołtysa
w Nowej Górze

Na dzień szóstego maja 1946 r. na godzinę 8-mą rano wyznacza się niżej wypisanych Obywateli do zrobienia porządku w podwórku gromadzkim t. j. wyczyszczenia ustępów, wywiezienia popiołu oraz zaorania ogródka gromadzkiego, a mianowicie:

1. Kramarz Stefan, 2. Ornacki Andrzej, 3. Lasoń Adam (Chucherko Jan), 4. Piorko Stanisław Nr 57, 5. Grabowski Wojciech, 6. Glen Władysław 130.

Do czyszczenia ustępów: 1. Chucherko Antoni, 2. Mazur Franciszek (syn Zygmunta), 3. Świeszek Andrzej.

Do Posterunku Milicji Obywatelskiej
w Nowej Górze

przesyła się do wiadomości oraz dopilnowania.

pieczęć zarządu gmin. — wójt: St. Chucherko

Na pozór niewinne pismo, jasne, przejrzyste, dokładnie określające podmiot władzy, przedmiot chłopski i orzeczenie na karę wyczyszczenia przez trzech „wypisanych Obywateli" gromadzkich ustępów! Akurat właśnie ci trzej „Obywatele"! Szacunek, należny ze strony wójta do obywateli gminy jest, „wypisuje" się ich przez wielkie „O"!

Tak to p. wójt Chucherko pojął ducha nowego czasu! Zapomniał tylko w „nakazie karnym" określić winy i podstawy prawnej dla... kary! Ale „wypisani" o tym wiedzą i społeczeństwo w gminie Nowa Góra także, jaka była wina. Szukają tylko podstawy prawnej. I tej brak! A źle, jak braknie prawa!

Sł. Ka.

Walny Zjazd Grodzki PSL w Krakowie

odbędzie się **19 maja 1946 r. o godz. 9 w sali teatru „Groteska"** przy ul. **Skarbowej 1** (dom ks. Kuznowicza). W Zjeździe mają prawo brać udział członkowie Zarządów i delegaci Kół oraz — jako goście — wszyscy członkowie PSL.

Karty delegackie i „gościnne" wydaje Sekretariat PSL od **13 maja 1946.**

Wpisy na członków Stronnictwa w Sekretariacie PSL we wtorki, czwartki i soboty w godz. od 11—14 oraz w klubie PSL (Marka 25 I p.) w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godzinach od 18-tej do 19-tej.

Kronika gospodarcza

ZAKUP KONI W SZWECJI

W dniu 23 marca 1946 r. została zawarta umowa handlowa między Szwecją a Polską o zakup w Szwecji ok. 5.000 koni.

Komisja fachowa delegowana przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zakupi 3—8 letnie konie pociągowe, oraz ogiery i klacze zarodowe rasy gudbraudsdal i ardeńskiej, typu lekkiego dla rolników oraz ośrodków kultury rolnej.

Cena zakupu łącznie z kosztami transportu wynosi 12,000.000 koron szwedzkich i jest kredytowana Polsce przez eksporterów szwedzkich do końca 1948 r.

BYDŁO ZE SZWECJI

Rząd Polski przeprowadza w Szwecji pertraktacje w sprawie zakupu bydła. — W pierwszych dniach maja podpisany zostanie kontrakt na 1.500 sztuk bydła rasy nizinnej czarno-białej, w 75% zarodowego.

Powyższe bydło nadchodzić będzie do Polski statkiem w partiach po ok. 175 sztuk tygodniowo. Transporty zaczną nadchodzić od połowy maja.

Poprzednio sprowadzono 1.256 sztuk.

NOWE WARUNKI DLA PLANTATORÓW NASION BURAKA CUKROWEGO

Z uwagi na konieczność dostarczenia przemysłowi cukierniczemu dostatecznej ilości nasion buraków cukrowych, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił w dniu 12 kwietnia 1946 r.:

Ustalić zapłatę za 100 kg buraka cukrowego ze zbioru 1946 r., w wysokości 44 kg cukru za 100 kg wysadków, uzyskanych z elit wysianych wiosną r. b., a zakopconych w jesieni r. b. — 4 kg cukru.

Po wymierzeniu plantacji otrzymują rolnicy plantujący nasiona i wysadki, zaliczkę w wysokości 75 kg cukru od 1 ha.

KAŻDY LUDOWIEC WYKAZAĆ SIĘ POWINIEN NIE TYLKO LEGITYMACJĄ PSL, LECZ TAKŻE OBLIGACJĄ POŻYCZKI ODBUDOWY KRAJU!

Wicepremier Mikołajczyk w sprawie Pożyczki Odbudowy

W sali posiedzeń Krajowej Rady Narodowej odbył się ogólno-krajowy kongres delegatów komitetów obywatelskich Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju, przy udziale przedstawicieli KRN, Rządu, Wojska, partyj politycznych itd., na którym — miedzy innymi zabrał głos wicepremier Stanisław Mikołajczyk. Przemówienie to przytaczamy za prasą codzienną.

Dzieło odbudowy kraju w dziedzinie rolnictwa wymaga wielkiego wysiłku. Nie możemy zapominać, że Palska w dalszym ciągu jest krajem o przewadze zainteresowań rolniczych, a doświadczenia ostatniego roku wykazały, że na przeszkodzie odbudowie naszego przemysłu, transportu i całokształtu życia społeczno-państwowego stają trudności psujące nieraz najlepiej przygotowane plany i unicestwiające ofiarny wysiłek świata pracy. Jesteśmy dzisiaj w tej sytuacji, że w bieżącym roku na Ziemiach Odzyskanych i terenach przyczółkowych nie będziemy w stanie nie tylko należycie zagosodarować, ale po prostu obsiać jeszcze ponad 2 miliony ha z braku siły pociągowej i nasion. Liczyć się musimy z tym, że w przyszłym roku gospodarczym 1946/47 będzie jeszcze brakowało w kraju kilkuset ton zboża i znacznej ilości ziemniaków. Stan pogłowia zwierzęcego wynosi trzydzieści kilka procent stanu przedwojennego. Brak narzędzi rolniczych i innych środków produkcji jest często katastrofalny. Chłop polski z całym samozaparciem zrobił ogromny wysiłek, aby każdy hektar posiadanej przez niego ziemi został uprawiony. Tym niemniej mamy pełną świadomość, że jesteśmy w stanie zrobić jeszcze więcej, że jesteśmy w stanie nie tylko zaspokoić potrzeby kraju, ale rozwinąć eksport obok zwiększenia uprawy roślin przemysłowych, tak niezbędnych dla Polski. Wieś polska przywiązuje wiele nadziei, że pożyczka pozwoli na uwielokrotnienie i zwiększenie pomocy dla rolnictwa, zaopatrzenie w środki produkcji, dźwignięcie na wyższy poziom. Odbudowa Polski musi iść równolegle z poprawą naszej struktury agrarnej. Trzeba zdać sobie sprawę, że dokonane dzieło reformy rolnej wymaga wiele pracy dla uporządkowania stanu posiadania, dla przemian rolnych a przede wszystkim dla załatwienia wielkiego problemu odbudowy zniszczonych osiedli wiejskich na przyczółkach i zabudowania gospodarstw na ziemiach nowych.

Potrzeby w tym względzie są olbrzymie, nie zdołamy ich w tym okresie jednego czy dwóch lat wykonać. Tym niemniej musimy jednak już dzisiaj stworzyć warunki do rozpoczęcia tych prac. Równocześnie z pracą nad podniesieniem produkcji rolnej i naprawienieni struktury rolnej iść muszą prace nad melioracją. Polska jest jednym z krajów najbardziej zacofanych dotąd w tej dziedzinie. Prace w tym kierunku doprowadziłyby do udostępnienia dla uprawy 10.000 ha żuław gdańskich i terenów zaodrzańskich.

Współczesny układ stosunków gospodarczych nakłada na rolnictwo — mówił dalej wicepremier Mikołajczyk — również obowiązek należytego rozwiązania problemu przemysłu rolnego. Musimy się liczyć z tym, że przy uspołecznieniu przemysłu rolnego mamy obowiązek nie tylko zapewnić dla niego odpowiednią ilość surowca rolniczego, lecz również trzeba przywrócić zdolność produkcji. Wszystkie jednak nasze wysiłki o rozbudowę zawodową nie dadzą rezultatu, jeżeli zapomnimy, że motorem pracy jest jednak zawsze człowiek. Dlatego zagadnienie oświaty rolniczej zarówno szkolnej jak i pozaszkolnej, zawodowe przygotowanie, wyposażenie w pomoce do wykonania tego zawodu muszą być otoczone troską rządu.

Wieś spodziewa się, że część wpływów z pożyczki zostanie zużyta na najważniejsze inwestycje w zakresie odbudwy szkolnictwa rolniczego. Równocześnie zapominać nie można o przywróceniu ważności popierania instytucji naukowych, zakładów doświadczalnych i pracowni, którym zapewnić należy odpowiednie wyposażenie do prac doświadczalnych.

Trzeba zdać sobie sprawę z ogromnych potrzeb kulturalnych wsi, których zaspokojenia wieś ma prawo domagać się. Elektryfikacja, radiofonizacja, Domy Ludowe, urządzenia sanitarne, to zagadnienia, które obok innych dla wsi polskiej są równie aktualne, jak potrzeby w zakresie produkcji warsztatów rolnych.

Nakreśliwszy w skrócie potrzeby i nadzieje jakie rolnictwo wiąże z powodzeniem pożyczki, wyrażam przekonanie, że wieś polska weźmie gremialnie udział w subskrybowaniu pożyczki w przeświadczeniu, że we wspólnym wysiłku chłopa, robotnika i inteligenta pracującego wykuwa się nowa polska rzeczywistość, wykuwa się siła, potęga i dobrobyt narodu.

—::—

WOJ. SEKCJA KOBIET W KRAKOWIE KOMUNIKUJE:

1. Do końca maja wszystkie Sekcje Powiatowe powinny nadesłać szczegółowe sprawozdania ze swej działalności według nadesłanych formularzy.

2. W sekretariatach powiatowych znajdują się następujące broszurki dla kobiet: a) „Rady dla matek wiejskich", o hygienie, cena 7 zł, b) „Żywia" pismo dla Sekcji, cena 15 zł, c) „Dola i niedola" pismo z obrazkami, cena 10 zł — dochód na pomoc dzieciom z wyniszczonych pojną powiatów.

3. Wszystkie Sekcje winny się zaopatrzyć w Regulamin Sekcji, cena 2 zł, Instrukcję organizacyjną, cena 2 zł, oraz formularze sprawozdawcze, cena 1 zł.

4. W Woj. Sekcji znajdują się do nabycia: Materiały świetlicowe, cena 45 zł, broszurka „Jak doszłyśmy do Sekcji Kobiet PSL" H. Mierzwiny, cena 25 zł. Propagandowy referat „Dlaczego należy na wsi zakładać dziecińce", cena 10 zł, referat „Składniki naszego pożywienia", cena 10 zł (na prawach rękopisu, tylko dla naszych człon.).

5. W okresie letnim prowadzimy następujące prace:

a) Kończymy w powiatach organizowanie Sekcji Gromadzkich, zakładamy Sekcje Gminne, po miasteczkach zakładamy Miejskie Sekcje Kobiet. Odbywamy konferencje powiatowe raz na kwartał;

b) Organizujemy po wsiach dziecińce przy współpracy Biur Rolnych, przygotowujemy powiaty do zakładania Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dziecka. Wyszukujemy kandydatki do szkół przedszkolarskich na jesień, zbieramy fundusze na ich kształcenie, robimy w tym celu imprezy;

c) Przygotowujemy drogą składek i imprez fundusze na zakupno książek do bibliotek Sekcji.

d) Organizujemy po wsiach przy współpracy Biur Rolnych Kursy przetworów owocowych już od połowy czerwca;

e) Zajmujemy się estetyczną i gospodarczą stroną Święta Ludowego oraz innych naszych masowych zjazdów.

Na straży demokratycznej suwerennej Polski ludowej

REZOLUCJE ZARZĄDU OKRĘGOWEGO PSL

Zarząd Okręgowy Polskiego Stronnictwa Ludowego na posiedzeniu swoim w dniu 7. V. 1946 r. w Krakowie po wysłuchaniu referatu politycznego i zapoznaniu się z sytuacją wewnętrzną na terenie kraju i okręgu, powziął jednomyślnie następującą rezolucję:

1. Wobec napastliwej i krzywdzącej kampanii prasowej zblokowanych stronnictw przeciw Polskiemu Stronnictwu Ludowemu, zaostrzającej się z każdym dniem, Zarząd Okręgowy wzywa członków Stronnictwa do zachowania spokoju, do dalszej wytężonej pracy organizacyjnej pod zielonymi sztandarami, bezwzględnej dyscypliny partyjnej i ścisłego przestrzegania zaleceń władz Stronnictwa. Im większe spotykają nas zarzuty i obelgi, tym wytrwalsza winna być nasza praca i tym bardziej zdecydowana postawa ideowa naszych szeregów.

2. Całkowicie solidaryzujemy się z wystąpieniami naszych posłów na ostatniej sesji KRN, a w szczególności z przemówieniem v-prezesa Bańczyka i deklaracją Klubu poselskiego PSL, zgłoszoną przez posła Bertolda. Jesteśmy dumni z naszego ilościowo szczupłego przedstawicielstwa w KRN i darzymy go pełnym zaufaniem.

3. Z prawdziwym smutkiem i niepokojem obserwowaliśmy przebieg Święta 3-go Maja na terenie naszego okręgu. Święto to, zamiast być, zgodnie z tradycją, dniem radości i zbratania się wszystkich warstw narodu, wykorzystane zostało przez wrogie czynniki do prowokacyj, gorszących zajść i strzelaniny. Pragnąc na przyszłość nie dopuścić do zakłócenia uroczystości narodowych, Zarząd Okr. wzywa swoich przedstawicieli w KRN i WRN do zgłoszenia w tej sprawie odpowiednich interpelacyj, zbadania całokształtu powyższych wypadków — i spowodowania ukarania winnych tych zajść.

4. Wobec niezaprzeczalnego faktu, że tylko umożliwienie narodowi wyrażenia jego suwerennej woli co do ustroju Państwa i jego przyszłości może doprowadzić do rozładowania niezdrowej atmosfery, uciszenia walk politycznych oraz stworzenia podstaw dla odbudowy zniszczeń wojennych i dla twórczej pracy nad rozwojem kultury duchowej i dobrobytu materialnego, domagamy się jak najrychlejszego przeprowadzenia wyborów do parlamentu i do samorządu terytorialnego i gospodarczego.

5. By wybory państwowe i samorządowe były całkowicie swobodne i mogły odbyć się zgodnie z zasadami demokracji i praworządności, wszystkie demokratyczne partie polityczne posiadać muszą równe szanse, a zatem pełną swobodę terenowej pracy organizacyjnej i propagandy prasowej.

6. Wobec nadchodzącego Święta Ludowego — Zarząd Okręgowy poleca wszystkim swoim podległym komórkom już dziś przygotować program obchodów i uroczystości, w których winni wziąć masowy udział członkowie i sympatycy Ruchu Ludowego.

Tegoroczne Święto Ludowe winno być potężną manifestacją solidarności całej wsi i siły PSL oraz wyrazem nieugiętej woli szerokich mas chłopskich, wiernie stojących w obronie demokracji i w budowaniu wolnej i niepodległej Polski Ludowej.

Plenarne Zebranie Koła PSL

KRAKÓW — ŚRÓDMIEŚCIE

Dnia 24 maja 1946 o godzinie 18-tej odbędzie się w sali Domu Ludowego „Wisła" — ul. Radziwiłłowska 23 plenarne zebranie Koła PSL Kraków — Śródmieście z referatem kol. dr Leona Rymara p. t. „Ku czemu idzie gospodarczo świat". Wstęp za legitymacjami.

—::—

WALNY ZJAZD POWIATU KRAKOWSKIEGO

odbędzie się w niedzielę dnia 2 czerwca b. r. o godz. 9-ej, w Krakowie, w kinie „Uciecha", — ul. Starowiślna L. 16.

Karty delegackie należy pobrać przed tym terminem w Sekretariacie powiatowym PSL przy ul. Szlak L. 10, I p.

KTO NIE SUBSKRYBUJE POŻYCZKI ODBUDOWY KRAJU, TEN NIE CHCE SZYBKIEGO ODRODZENIA GOSPODARKI NARODOWEJ!

Sądeczyzna — Wiatrowi „Zawojnie"

Dnia 26. IV. br., w pierwszą rocznicę tragicznej śmierci nieodżałowanej pamięci **bohaterskiego Komendanta B. Ch. na Małopolskę i Śląsk** Narcyza Wiatra „Zawojny" odbyły się w Nowym Sączu uroczystości ku czci tego najdzielniejszego Wiciarza Rzeczypospolitej.

Dzień Narcyza Wiatra „Zawojny" rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym, a zakończył akademią w sali kina „Świt".

Program akademii wykonany wyłącznie siłami młodzieży wiejskiej — to pierwszy plon żmudnej pracy Narcyza Wiatra na terenie Sądeczyzny — pracy trudnej, pionierskiej, przypadającej na okres sanacyjnego „trzymania chłopów za mordę", jeżącej się od przeszkód i szykan, pracy w ponurych mrokach okupacji, kiedy każdej chwili i z każdego miejsca szczerzyła zęby straszliwa śmierć w katowniach gestapa. Młodzież wiejska prosto od krów i pługa, czcząca na miejskiej scenie własnymi siłami i własnym pomysłem świetlaną pamięć swojego nauczyciela i przywódcy — oto pierwsze **„Jego za grobem zwycięstwo"**.

Akademię, po odegraniu przez orkiestrę wiciarzy z Librantowej, hymnu państwowego, zagaił powiatowy prezes Z. M. W. „Wici" kol. Szneider St., po czym znów orkiestra wykonała marsz żałobny „W mogile ciemnej". Z kolei przemówił imieniem **Wojewódzkiego Zarządu Z. M. W. „Wici"** w Krakowie, oraz imieniem byłej Komendy Głównej B. Ch. kol. Kabat, wykazując wielkość postaci tragicznie Zmarłego, na tle Jego prac w Ruchu Podziemnym. Następnie chór wiciarzy z Siedlec, pod batutą J. Kępy, odśpiewał trzy okolicznościowe pieśni, po których prezes powiatowy PSL kol. Olszyński J. skreślił życiorys Zmarłego, Jego związki z Sądeczyzną, ogrom prac tu włożonych i cały tragizm tej wielkiej postaci. Po przemówieniu chór Koła Z. M. W. „Wici" z Librantowej pod kierownictwem J. Bieńka odśpiewał z tow. orkiestry pieśń „Na wiciarza roli", kol. J. Mółkówna deklamowała wiersz J. Bieńka „Pamięci Wiatra Zawojny", chór odśpiewał pieśń „Smutna rzeka", wiersz S. Stwory „Podzwonne braciom" deklamowała kol. Fr. Mółkówna i chór odśpiewał „Rozszumiały się wierzby".

Odegraniem „Gdy naród do boju" zakończono tę podniosłą choć tak ogromnie smutną uroczystość. B.

BIENIEK JÓZEF

Pamięci Wiatra „Zawojny"

Wichrem przemknąłeś przez wsi dzieje,
Wichrem co tęsknot burzę nieci,
Wichrem, co pożar w sercach sieje —
Zdolen życiowym drogom świecić.

Wichrem przemknąłeś między wioski
Niosący prawdę, światło, dobro
Pragnący słońce doli chłopskiej
Na niebie rozpłomienić modrym.

Jak wicher były twoje czyny:
Rodzące w mrokach świt nadziei,
Nad znojnym trudem chłopskich synów
Sztandarem mitu wciąż jaśniejesz.

Słyszę Twe słowa pełne żaru,
Jak dzwon do czynu wołające,
Gdyś zmartwychwstania szczepił wiarę
Dniom w szponach klęski konającym.

Słyszę cię bracie skroś dróg wsiowych,
Zwycięstwa Wielki Apostole,
Gdyś czasem w rozpacz porzuconym
Szumiał nadzieją w chłopskich polach.

Widzę Twe oczy gorejące
W bolesnym cieniu dni minionych
Blaskiem wolności w bój wiodące:
Wojsko wsi — Chłopskie Bataliony.

Przez mogił góry, przez krwi morza
Szedłeś ku Polsce niestrudzony,
Wpatrzony w świtu jasne zorze —
A z Tobą Chłopskie Bataliony.

Lecz cię nie stało w trudzie nowym:
Ładzić potworne burzy rany —
Fundament dać Polsce Ludowej,
Dobru otwierać w oścież bramy.

Bo gdyż już naszedł czas wolności
W części z Twych trudów narodzony —
Odszedłeś w niemy krąg wieczności,
Kainów ciosem porażony.

Lecz choć cię nie ma między nami
Duch Twój niech strzeże naszych dróg,
Pójdziem za Twymi wskazaniami —
TAK NAM DOPOMÓŻ BÓG...

Miesiąc Jubileuszowy PSL

W roku zeszłym minęło 50 lat od powstania Polskiego Stronnictwa Ludowego. Ponieważ z różnych przyczyn nie można było uroczystości jubileuszowych zorganizować w ub. roku, przeto K o n g r e s P S L p o s t a n o w i ł o b c h o d y t e u r z ą d z i ć w r o k u b i e ż ą c y m. W tej sprawie Naczelny Komitet Wykonawczy powziął następujące uchwały, które podajemy do wiadomości naszym Czytelnikom:

1. Miesiąc Jubileuszowy trwa od 9. VI. do 9. VII. 1946 r. (Dzień 9. VII to ścisła data pierwszego kongresu PSL w Rzeszowie).

2. Uroczystości jubileuszowe zapoczątkowane zostaną Świętem Ludowym, zorganizowanym we wszystkich powiatach Polski dniem 9, względnie 10 czerwca br. Podczas Święta Ludowego podany zostanie program dalszych uroczystości.

3. W dniu 16 czerwca odbędą się walne zebrania kół ludowych we wszystkich gromadach, poświęcone historii PSL i uczczeniu zasług wybitnych ludowców z terenu wsi.

4. W dniu 23 czerwca winny się odbyć we wszystkich gminach imprezy kulturalne i dochodowe (przedstawienia, festyny, stypendia, kamień węgielny pod dom ludowy itp.).

5. Uroczystość jubileuszową w skali ogólnopolskiej przewiduje się na dzień 7 lipca w Krakowie z udziałem delegacyj ze wszystkich powiatów, sztandarów, orkiestr itp.

Z okazji „Miesiąca Jubileuszowego" wydana zostanie odznaka jubileuszowa dla zasłużonych działaczy ludowych.

* * *

KONFERENCJA PRZEWODN. KOMISJI PROPAGANDOWYCH

W związku z uroczystościami Święta Ludowego oraz Jubileuszu 50-lecia PSL **odbędzie** się w Krakowie, **w dniu 29 maja (środa) o godzinie 10-tej w sali Domu Ludowego, przy ul. Radziwiłłowskiej 23 konferencja przew. Pow. Komisyj propagandy PSL** z terenu wojew. krakowskiego, rzeszowskiego, i śląskiego, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sytuacja wewnętrzno-polityczna.
2) Sprawozdania przewodniczących (przygotować na piśmie).
3) Plan pracy na najbliższy okres.
4) Wolne wnioski.

Udział w konferencji przew. komisyj, względnie jej przedstawicieli, bezwzględnie obowiązkowy.

Za Okręgową Komisję:
M. Kabat — sekr. Zarządu Okręg.
J. Marcinkowski — Przew.

Ofiary mordów skrytobójczych

S. p. Andrzej Majka

W dniu 26 kwietnia br. został zamordowany skrytobójczo ś. p. **Andrzej Majka, kierownik szkoły w Łukowicy**, powiat Limanowa, członek PSL. Mordu dokonano w chwili, gdy ś. p. Majka udawał się do szkoły. Pogrzeb Jego odbył się w dniu 29 kwietnia br. przy olbrzymim udziale ludności, która tego dnia wstrzymała się od pracy, by oddać ostatnią przysługę człowiekowi, który pełen idealizmu, z poświęceniem pracował dla niej. W pogrzebie wzięły udział dzieci szkolne z nauczycielstwem na czele, organizacje społeczne z 25 wieńcami, poczty sztandarowe z 15 sztandarami, z powiatowym sztandarem PSL na czele, orkiestra z Zalesia, Zarząd pow. PSL, Zarząd pow. „Wici", starosta pow. mgr. Fleszar, powiatowa Rada Narodowa z prezesem Stnisławem Waśką i olbrzymie tłumy ludności. Mszę żałobną celebrowali księża z Czarnego Potoka.

Na cmentarzu nad grobem przemówił najpierw p. Stanisław Król z Roztoki, imieniem tej gromady, gdzie Zmarły najpierw rozpoczął pracę nauczycielską, następnie przemówił p. Walenty Gawron, sekretarz pow. PSL, imieniem zorganizowanej masy chłopskiej, inspektor szkolny, p. Stanisław Ceglarz, p. Antoni Góralczyk kier. szkoły w Pisarzowej, im. Związku Nauczycielstwa, p. Wincenty Michalik im. „Wici", p. Władysław Kita, im. Spółdzielni „Pszczółka" i innych organizacji na terenie Łukowicy. Ostatni przemawiał wójt gminy Łukowicy, Majka Karol krewny zamordowanego, imieniem całej gminy, której ś. p. Andrzej Majka był tak gorliwym pracownikiem. Po salwie honorowej oddanej przez Milicję Obywatelską, chór z Czarnego Potoka odśpiewał pieśni żałobne.

Straż porządkową pełnili żołnierze z B. Ch., których ś. p. Karol Majka był kapitanem.

Ś. p. Andrzej Majka, lat 33, oficer Batalionyw Chłopskich, który przeszedł piekielną okupację niemiecką, zasłużony działacz społeczny, ginie zamordowany skrytobójczo. Cóż za okropne czasy!

S. p. Andrzej Dusik

W powiecie bialskim, w gromadzie **Bielany**, został zamordowany w dniu **6 maja br., Andrzej Dusik, działacz ludowy. Sp. Andrzej Dusik** rolnik i młynarz, wójt gminy Kęty, zażywał w powiecie powagi i cieszył się dużym zaufaniam, dowodem czego, to funkcje, które sprawował jako członek Wydziału powiatowego, członek Zarządu Pow. PSL, prezes Rady Nadzorczej Pow. Spółdzielni Rolniczo-handlowej „Skiba" w Kętach, czynny członek b. „Trójki gminnej" w konspiracji, członek Batalionów Chłopskich i czynny działacz od 20 lat na terenie powiatu bialskiego.

W jakich warunkach nastąpił mord? Około godz. 8-mej wieczorem przyszło do mieszkania Dusika 6 młodych mężczyzn, ubranych po cywilnemu i rozpytywali o Dusika. Zastali w domu tylko teściową Dusika i dziecko lat 6. Osobnicy ci sterroryzowali domowników rewolwerami. Następnie wszyscy wyszli w pole. Po pewnym czasie domownicy usłyszeli na polu 3 strzały i krzyk „Jezus Maria". Po pewnym czasie osobnicy ci weszli do domu i zaczęli rozpytywać o żonę Dusika, która w międzyczasie ukryła się. W tym właśnie momencie przyjechał z pola syn zamordowanego. Zbóje rzucili się na bezbronnego, związali mu ręce i pobili go dotkliwie. O północy syn zamordowanego znalazł swego ojca zamordowanego wystrzałami rewolweru, leżącego koło stodoły.

Pogrzeb zamordowanego śp. Andrzeja Dusika odbył się przy wielkim udziale tłumów w dniu 8. maja br. w Bielanach.

X. Sesja Krajowej Rady Narodowej

widownią gwałtownych ataków na PSL

W poprzednim numerze „Piasta" (z dnia 12. V. b. r.) zamieściliśmy część sprawozdania z X sesji Krajowej Rady Narodowej. — Dziś kończymy to sprawozdanie. Przy głosie jest wiceminister Oświaty Bieńkowski — (PPR), który zdobył rekord w atakach na PSL. (Przyp. Red.).

Wicemin. Bieńkowski ciągnął dalej, że „jest różnica wielka, zasadnicza. My (tj. PPR) dążymy do utrwalenia pozycji Polski na arenie międzynarodowej, dążymy, aby rola nasza była pozytywna i twórcza, dążymy do zabezpieczenia naszej suwerenności. Wy (tj. PSL) od dawna już szkalujecie Polskę, szukacie sprzymierzeńców w siłach wrogich naszym interesom.. PSL wypełnia rolę agentury tych sił, które jednocześnie atakują Polskę i bronią Niemcy. P. Bańczyk w imieniu PSL wygłosił przemówienie już nie w obronie, lecz w imieniu NSZ".

A jakże p. Bieńkowski zbija wywód kol. Bańczyka, że reakcja — ze względu na swą niewielką liczebność — nie może odegrać żadnej roli w wyborach sejmowych?

„P. Bańczyk — zdaniem p. Wiceministra — powtarza tu rachunek przytaczany wiele razy przez jego kolegów, zarówno z PSL, jak i tych na prawo. Skąd ma być reakcja (tak! — uw. Red.), skoro 90 procent społeczeństwa to chłopi, robotnicy i inteligencja — pozostawałoby najwyżej 10 procent. A czyż 10 procent może grozić 90 proc.? Ta arytmetyka, to już nie jest rachunek analfabety, to rachunek szulera-oszusta, który udaje naiwnego. Niby to nie wie, że nie ma społeczeństwa, któreby nie miało ok. 90 proc. chłopów, robotników i inteligencji. A więc matematycznie p. Bańczyk dowiódł, że reakcji nigdy i nigdzie nie było i nie ma. Reakcja jest socjologiczno-optycznym złudzeniem (oklaski). Nie wiemy, kto dyktował p. Bańczykowi jego przemówienie. Wiemy, że z trybuny tej padły słowa, w które trudno uwierzyć. Trudno uwierzyć, że znalazł się ktoś, kto wziął na siebie nikczemną rolę obrońcy tego wszystkiego, co społeczeństwo jako zgniły, zgangrenowany pomiot hitleryzmu, jako owoce zbydlęcenia propagowane czynnie przez okupanta — wyrzuciło poza swój nawias... Nie chcę mówić o drugiej nikczemnej inwektywie, o tym, że utrzymuje się milicję kosztem szkół i oświaty. To podłe i głupie oskarżenie".

„Albo sięgnijmy jeszcze do jednego przykładu — ciągnął p. Wiceminister. — Mam tutaj świąteczny numer „Gazety Ludowej", wielkanocny, niosący pokój, zmartwychwstanie. I co w tym numerze czytamy—„Ostatnia wojna była w swej istocie ideologicznej wielką rozprawą chrześcijaństwa z ateistycznym (bezbożniczym — uw. Red.) materializmem, który obnażył w całej pełni swe oblicze i postawił przed ludzkością perspektywę nawrotu do najgorszego barbarzyństwa". Nie, obywatele, mylicie się, to nie jest „Voelkischer Beobachter" — to jest „Gazeta Ludowa"... Walka ideologiczna nie jest zakończona bynajmniej, ona trwa i wymaga ofiar. Materializm wszelkich odcieni nadal panoszy się, a nawet znajduje łatwy żer w stosunkach powojennych"... I PSL powinno przesłać Urzędowi Kontroli Prasy laurkę z podziękowaniem, że tylko część zbrodni ogląda światło dzienne. Po oświadczeniu posła Bańczyka, wszystko co było niejasne, wyjaśniło się. Wiemy na rzecz czego i na czyj rozkaz odrzuciło PSL propozycję wejścia do bloku. I nic tu nie pomoże zasłona dymna o przyjaźni do ZSRR. Ma to być ten ostatni strzępek, który was (tj. PSL) odróżnia od NSZ, boć przecież chcecie w tym sojuszu zachować odrębność organizacyjną. Ale nikt wam i tak nie wierzy... Droga, jaką odbyło w ciągu niespełna roku PSL, to staczanie się coraz niżej i coraz szybciej. To, co widzieliśmy i słyszeliśmy na tej sesji, to upadek już prawie po linii pionowej w bagno, w którym zebrało się wszystko, co nienawidzi, co walczy z demokracją... Wiemy, że demokracja polska (t. j. partie zblokowane — uw. Red.) pociągnie za sobą masy chłopskie, masy robotnicze, pociągnie za sobą wszystko, co jest w społeczeństwie zdrowe; wszystko, co rozumie, że ta droga, którą kroczy PSL, prowadzi na dno bagna, rozkładu i faszyzmu (oklaski)".

Objaśnień nie potrzeba, szkoda byłoby zresztą dodawać jednego słowa do tej perełki parlamentarnego krasomówstwa — Co zaś do tego, kto spada „na dno bagna, rozkładu i faszyzmu", to ocenia instancja nieco wyższa od p. Bieńkowskiego, a mianowicie Naród Polski. A p. Bieńkowski — jako arcydemokrata — uchyli, mamy nadzieję, głowę przed tym wyrokiem.

Pod koniec dyskusji generalnej zabrał głos minister Bezpieczeństwa Publ. Radkiewicz, celem złożenia wyjaśnień co do działalności swego resortu. Dowiedzieliśmy się stąd, że służba bezpieczeństwa ujawniła i unieszkodliwiła 276 współpracowników wywiadu niemieckiego, 2.678 pracowników Gestapo, ponad 6.000 członków SS, SA, NSDAP i 16.548 konfidentów Gestapo. Następnie omówił minister charakter działalności rodzimego podziemia, stwierdzając ukrywaną przez reakcję prawdę o antynarodowym i antypaństwowym charakterze tego podziemia, które działa z polecenia i na korzyść obcych agentur wywiadu, wchodząc często w porozumienie ze znienawidzonymi przez cały naród polski ukraińskimi banderowcami, noszącymi miano ukraińskiej powstańczej armii (UPA). Do 1 kwietnia br. zlikwidowano 191 band dywersyjnych, odbierając im 114 CKM-ów, 816 RKM-ów, 3.514 automatów, 7.742 karabiny itd. Ogółem zginęło z rąk bandytów 6.952 Polaków-demokratów (w tym 149 urzędników państwowych, 209 członków partyj politycznych, 303 żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego, 558 milicjantów i 453 funkcjonariuszy UB), rannych jest 1.167 ludzi.

Następnie omówił min. Radkiewicz przenikanie zbrojnych band do legalnych organizacyj, a zwłaszcza do PSL, przytaczając numery legitymacyj PSL-owskich, znalezionych przy członkach NSZ i WIN-u.

„Jeśli władze PSL nie wiedzą o tych rzeczach, to znaczy, że nie panują nad swoim stronnictwem, że stali się powolnym narzędziem reakcyjnego podziemia. Mam podstawy sądzić — twierdzi dalej mówca — że władze PSL wiedzą o tym, kogo przyjmują i przez palce patrzą na to, że legitymacja ich służy jako tarcza ładna tarcza — uw. Red.) dla bandytów. Wielu działaczy PSL chętnie widzi w

(Ciąg dalszy na stronie 6-tej).

Józef Pogan

Bogacz i jego towar

(Ciąg dalszy)

Myślała se: — Za bardzo sie do mnie podwolo.. zeby to był wdowcem, to co innego... ale teroz... na nic! Chciałabym go, jakby był wdowcem, bo bogaty, ładny i jesce nie stary... Byłby jesce od biedy... Byłabym se panią - gospodynią i nie poniewierałabym sie po słuzbach...

Walek zaś napastował ją codzień, az jednego wiecora podsed cichuśko do ni na łózko w kuchni. Zlękła sie, ale cóz miała robić... Zreśtą przybocyło jej sie, ze chłop to nie wilk i nie zjodo. Odpychała go od siebie, a on godo:

— Cóześ znowu tako dziko... hy? Nie bój sie, bo cie przecie nie zjem... Przecie widzis, jakim strapiony o swoje babe... Cnie mi sie bardzo i chcę se z tobą pogodać i ozweselić sie kapke...

— Idźcie, cofcie sie ody mnie — odpychała go. — Dejcie mi spokój z jakimsik wasym cnięciem... Uciekojcie!...

Ale on nie kcioł odyjść od ni, ino jej prawiuł o niebieskich migdołak:

— Ty juz bedzies moją na zawdy, bo widzis, ze moja baba choro... Juz bedzies moja, Basiu... Jo cie kochom... Dobrze ci u mnie, nie?... Tak ci juz bedzie do śmierci...

Przestała go odpychać i słuchała, co godo. Dziwnie jej się to wszyćko wydawało... Przeleciało jej przez głowę: — Kto wie, jakby to było?... Moze by było, a moze nie?...

Wreście odepchła go i przykryła się pierzyną na głowę. On odsed jak kot od mleka i mruknął se coś pod nosem. A Baśka długo o tym myślała:... — Jużci by i było tak... ale jego baba jesce zyje... To grzych tak... A jakby się tyz tak ona i ludzie dowiedzieli... Dopiero bym się wstydu najadła... Miałabym za swoje... Musiałabym na kraj świata uciekać...

Nazajutrz Walek udawoł zły go. Do Baśki ino tak pomrukowoł. Ona go się bardzo cegosik wstydziła... Ale jak pośli oboje w pole do roboty, on sie uśmiechnął do ni i przypomnioł jej ze za bardzo dziko... Nie wiedziała, co mu na to odpedzieć; zgniewać go nie chciała, a tak zyć, jak on chce, tyz jakoś głupio... Słuchała ino, jak jej prawił o przysłym scęściu.

Tego wiecora doł jej spokój, ale drugiego posed za nią do chlewa, jak posła doić krowy. Przyświecoł lampą, ale wnet ją umyślnie zgasił i zacyno z Baśką breweryje... Chycił ją przez pół i zacon godać. Nagodoł jej duzo, bardzo duzo... Nawet wystąpił z jakąsik pretensją, ze on tak dbo o nią, jak o swoje dziecko, a ona tako... lo niego...

Ozpłakała się... Zacon ją cisyć i przytulać do siebie... No i... przytulił ją mocniej. —

— Boze, bądź wola Twoja.. Niech sie dzieje ze mną, co chce... Wzdychała se głęboko i przymkła powieki, choć było ciemno.

Tej nocy Baśka nie mogła nijak usnąć. Ozmyślała se, co się to znią stało... Zdawało jej się, ze/jest jak gęś do sprzedanio na targu, gęś, co jej to kucharka odmuchuje pierzo, obmacuje, cy tłusto i robi z nią, co chce, bo to handlowy towor. Zdawało jej się, ze i ona sama jest tym towarem u bogoca za jedzenie i te pore złotych. I to ją przesyło na wylot. Przybocył jej się tyz nieboscyk ociec... Wzdychła se ciężko i ozpłakała sie. Łzy loły jej się po polickach i ozlewały się na podusce... Tak straśnie użolała się nad sobą samą... — Jo — jo — biedna sierota — towar do handlu za kawołeck chleba — za zycie. — Jękła boleśnie. — Ale sie trochę ucisyła, zeby kto nie dosłysoł z drugiej izby.

Zacyna sie modlić: Ojcenas, Zdrować Maryjo, i Pod Twoje obrone... septała w płacu. Było juz hola po północku, jak sie zdrzymła. Ale nogle wyłupiła ocy, bo jej się zwidziało, ze ją ktoś dusi za garło... to znowu — ze wpodo do głębokiej jamy z wilkami... I wtedy z piersi wyrwoł jej się przeraźliwy głos:

— Chłop, wilk!... zjodo!...

Wnet zasnęła. Śniło jej się, ze widziała procesyjo takich maluśkich i chudych ludzi... co śli do sklepu, tam kaj ona chodziła po bułki dlo Walkowych dzieci. Raptem na tę procesyją wpadło kilka... cegoś... ni źwierzów, ni ludzi!... Zrobił się pisk, jęk i wszyćko znikło, jakby pod ziemię wpadło... (C.d.n

(X. Sesja Krajowej Rady Narodowej)

swej organizacji przedstawicieli reakcyjnego podziemia i zaprasza ich".

Szkoda, że p. Minister nie zdekonspirował tych działaczy, zwłaszcza, że uwagi UB nie ujdzie bezkarnie żaden występek.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU

Następnie przewodniczący udzielił głosu premierowi Osóbce-Morawskiemu, który odpowiadał na różne zarzuty i kwestie poruszone w czasie dyskusji, poświęcając większość swego przemówienia PSL-owi. Stwierdzając, że poseł Bańczyk czuje się źle w dzisiejszej rzeczywistości, premier oświadcza— „wróćcie do pozytywnej pracy dla Państwa, wróćcie do obozu demokratycznego, z którego wyrośliście, gdzie jest wasze miejsce, a wtedy będziecie się czuli na pewno lepiej".

Co do Ministerstwa Bezpieczeństwa, to — zdaniem p. Premiera — brak mu tylko dobrej propagandy o swych osiągnięciach, zresztą bowiem aparat bezpieczeństwa jest raczej za mały. Niesłuszna jest także krytyka stosunków w dziedzinie prasowej.

„Przed wojną gazety zamykano i wsadzano redaktorów do więzienia. Dzisiaj stosuje się inną, bardziej umiarkowaną formę poskramiania niektórych nieodpowiedzialnych dziennikarzy i zwraca się im uwagę, jeżeli przeholowali, aby nie dopuszczać do tego, by w naszej prasie ukazywały się zbyt szkodliwe kłamstwa i ataki na najbardziej żywotne interesy Państwa".

Co się tyczy wyborów, to te — zdaniem p. Premiera —

„nie przyczynią się do tego, żeby było więcej chleba w Polsce, żeby było więcej towarów przemysłowych, ażebyśmy szybciej zaludnili Ziemie Zachodnie i odbudowali oświatę. Jednakże dla ludzi, którzy nie czują się odpowiedzialni za Państwo i za to, co się dzieje na wszystkich tych odcinkach, najważniejsze jest to, kiedy będą wybory".

Całe szczęście, że takich szkodników i wariatów, jak, PSL-owcy, zawsze było i jest jeszcze mnóstwo w różnych krajach świata.

Z kolei Premier porównuje postawę PSL z postawą Str. Pracy:

„Zdawałoby się, że z PSL, które ma u siebie najprawdziwszych ludowców (tak! — uw. Red.), powinno być większe porozumienie, niż np. z najbardziej konserwatywnymi elementami z SP. Tymczasem z SP nie mamy tyle kłopotu, nie ma z tamtej strony tyle zarzutów dlatego, że stronnictwo to, jakkolwiek grupuje elemeny, które nie we wszystkim z nami się godzą, ma jakąś logikę postępowania i umiar. Gdybyście (PSL-owcy) stanęli na bardziej realnym gruncie, gdybyście nie wsłuchiwali się w to, co mówi Churchill, to sądzę, że łatwiej znaleźlibyśmy ten wspólny język, podobnie, jak się to dzieje z SP".

Zapomniał widocznie p. Premier, że myśmy się w czerwcu 1945 dogadali w Moskwie i że nic wtedy nie wyszło z tego wspólnego języka, bo nam kazano iść pod komendę pp. Korzyckiego, Kaczochy, Kowalskiego i innych tym podobnych ludowców. My byśmy już woleli słuchać pp. Gomułki, Kliszki, i Bieńkowskiego.

Po wyjaśnieniach p. Premiera zabrał głos poseł Kliszko, który w imieniu 5 klubów poselskich: PPR, PPS, SD, SL i SP (Str. Pracy) złożył następujący wniosek:

„Po wysłuchaniu exposé premiera Rządu Jedności Narodowej i przeprowadzeniu dyskusji, KRN wyraża votum zaufania rządowi, który w trudnych warunkach powojennych ma za sobą pewne osiągnięcia mimo braku wewnętrznej spoistości, wywołanego postawą PSL".

Prezes Klubu PSL, Załęski, zabiegał o rozbicie wniosku na dwie części (osobno votum zaufania dla Rządu, a osobno votum nieufności dla PSL), ale skoro tego nie uzyskał, posłowie PSL wstrzymali się od głosowania. Wniosek przeszedł większością głosów, przy ok. 46 głosach wstrzymujących się od głosowania. Natomiast ustawa o referendum uchwalona została jednomyślnie wśród oklasków Izby.

Na pytanie, co zrobi PSL wobec tylu oskarżeń i całkowitego odosobnienia, kierownictwo Stronnictwa dało odpowiedź w deklaracji odczytanej z trybuny przez posła **Edw. Bertolda**, na zakończenie jego świetnej mowy poświęconej preliminarzowi budżetowemu. Oświadczenie to, którego tekst podaliśmy w przedostatnim numerze „Piasta", wraz z całą mową kol. Bertolda, wywołało na ławach poselskich gwałtowną reakcję. Nam jednak zależy tylko na reakcji nie posłów partii zblokowanych, lecz reszty kraju i narodu, a tej oczekujemy z pełnym spokojem.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY

Z kolei zabrał głos minister Skarbu **Dąbrowski**, który omówił obszernie zasady, jakimi Rząd kieruje się w swej polityce gospodarczej i skarbowej oraz wyniki, jakie w tym zakresie osiągnął. Wyniki te to przedłożony Izbie po raz pierwszy budżet Państwa na okres 9 miesięcy (od 1. IV. do 31. XII 1946 r.), pokryty dochodami budżetowymi w 92%, to znaczy prawie zrównoważony oraz plan sfinansowania inwestycyj na ogólną sumę 40,401.200.000 zł. Według planów wytwórczych, poziom naszej produkcji przemysłowej w 4 kwartale 1946 ma być podwojony w stosunku do 4 kwartału 1945. W poszczególnych gałęziach przemysłu planowany wzrost produkcji przedstawia się następująco: energetyka do 160%, węglowy 146%, paliw płynnych 124%, hutniczy 196%, elektrotechniczny 320%, metalowy 306%, cukrowniczy 204%, chemiczny 285%, drzewny 347%, włókienniczy 200%, skórzany 257%, papierniczy 248%, materiałów budowlanych 273%. Rok obecny będzie nadal jeszcze wychodzeniem z okresu powojennego chaosu gospodarczego. Udział procentowy komunikacji w całości planu inwestycyjnego wynosi 33%, przemysłu 26%, rolnictwa blisko 11%, lecz po uwzględnieniu dostaw UNRRA udział rolnictwa podniesie się do prawie 18%.

Jeśli chodzi o nasze dotychczasowe osiągnięcia w zakresie kredytów zagranicznych, to są one stosunkowo skromne. Pierwszy udzielił nam pożyczki ZSRR w wysokości 7 milionów dolarów i 60 milionów rubli. Następnie uzyskaliśmy kredyt 100 milionów koron szwedzkich. Ostatnio uzyskaliśmy kredyt szwajcarski na sumę 45 milionów franków szwajc. i kredyt amerykański na sumę 50 milionów dolarów w tak zwanym kredycie na zakup sprzętu z demobilu.

Co się tyczy polityki skarbowej, to rosnące początkowo deficyty udało się na przełomie 1945/46 zahamować, a nawet zredukować. Pomni doświadczeń z lat 1919/23 chcemy bezwzględnie uniknąć wahań i zwyżki cen. Walka z deficytem budżetowym wtedy, gdy ogrom potrzeb w kraju nagli, jest niewątpliwie rzeczą trudną. Wydatkiem, któryśmy uprzywilejowali w r. 1945, był **transport**. Dalej szły wydatki na odbudowę, oświatę, aprowizację, zdrowie i bezpieczeństwo kraju. Nad budżetem ciąży sprawa etatów osobowych, pozostająca w związku z przerostem aparatu administracyjnego.

Preliminowane na 9 miesięcy wydatki bieżące wynoszą 38.979.032.200 zł, z czego przypada na administrację 35.345.477.500 zł, na dopłaty do przedsiębiorstw państwowych 3.533.554.700 zł, a na dopłatę do Funduszu Ziemi 100.000.000 zł. Jako pokrycie przewidziane są dochody w kwocie 35.485.128.077 złotych, deficyt (niedobór) wynosi więc 3.393.904.123 zł. Wymienione cyfry obejmują wydatki administracyjne oraz inwestycje wojskowe. 12 resortów zapreliminowało wydatki w kwotach miliardowych, są to (w miliardach zł, w nawiasach stosunek do ogólnej kwoty budżetu):

Min. Obrony Narod.	5,9	(15,1%)
„ Oświaty	5,1	(13,1%)
„ Komunikacji	4,8	(12,3%)
„ Bezp. Publ.	4,0	(9,3%)
„ Aprow. i Handlu	3,6	(5,3%)
„ Roln. i Ref. Roln.	2,4	(6,2%)
„ Ziem Odzysk.	2,0	(3,3%)
„ Zdrowia	1,3	(3,3%)
„ Adm. Publ.	1,2	(3,1%)
Prez. Rady Ministrów	1,2	(3,1%)
Min. Skarbu	1,1	(2,7%)
„ Pracy i Op. Społ.	1,1	(2,7%)

Wydatki pozostałych resortów zamykają się kwotą 5,3 miliardów zł (13,6%).

Porównanie znaczenia poszczególnych grup wydatków w budżecie na 1946 i w budżecie przedwojennym (1939/40) wykazuje silny wzrost udziału w kwocie ogólnej budżetu wydatków na administrację wewn. i bezpieczeństwo, przemysł, handel i komunikację, rolnictwo, opiekę społ. i zdrowie, przy niewielkim spadku udziału wydatków na oświatę, kulturę i sztukę i silnym — na wojsko, zaopatrzenia emerytalne i obsługę długów państwowych.

Preliminowane wydatki budżetowe obliczone na 1 mieszkańca wyniosą w r. 1946 — 2.038 zł, podczas gdy przed wojną wynosiły 72 zł. Nastąpił więc 28-krotny wzrost nominalny.

Przechodząc do strony dochodowej preliminarza budżetowego, należy zwrócić uwagę, że podatki i monopole pokrywają 76%, reszta dochodów pokrywa 15% (deficyt 9%). Z preliminowanej kwoty 29,6 miliardów zł, z wpływów z danin publ. i monopolów przypada na opodatkowanie bezpośrednie 13,4, a na opodatkowanie pośrednie 16,2 miliardów zł. Odpowiada to stosunkom przedwojennym.

GENERALNA DEBATA BUDŻETOWA

W dyskusji nad przemówieniem min. Dąbrowskiego tylko prof. **Krzyżanowski** z SD i kol. **Bertold** z PSL mówili „do rzeczy", tzn. na temat budżetu, reszta mówców w dalszym ciągu „wypożyczała" sobie PSL.

Prof. Krzyżanowski gratuluje Rządowi, że ogłoszenie preliminarza budżetowego połączył z wiadomością o pożyczce amerykańskiej, jakkolwiek bowiem zadanie odbudowy wykonać trzeba przede wszystkim własnymi siłami, to pomoc zagraniczna przyśpieszy niewątpliwie to dzieło. Podziela nadzieję Rządu, że zwyżkę cen uda się utrzymać w rozmiarach nie naruszających podstaw naszej gospodarki. Jest zdania, że przedsiębiorstwa państwowe powinny dawać czysty zysk, niestety zyski te nie zawsze docierają do kasy Ministerstwa Skarbu. Należałoby przeprowadzić reorganizację tych przedsiębiorstw, ewentualnie z pomocą rzeczoznawców amerykańskich. Źle na stosunki finansowo-gospodarcze wpływa zdaniem mówcy wielotorowość naszej administracji państwowej.

Poseł **Rusinek** z PPS twierdzi, że wszystkie partie z wyjątkiem PSL kierują się wolą służenia całemu narodowi. Wzywa też PSL surowym głosem, żeby „nie przeciągało struny na swej opozycyjnej lirze". Wolałby zapewne, żeby jego śladem grało na cymbałach. Posłowi Cieślakowi z SL, z całego preliminarza nie podoba się tylko budżet Min. Rolnictwa, kierowanego przez PSL i zapowiada żądanie redukcji w tym budżecie. Ładny ludowiec! Najwięcej jednak pomstuje poseł **Werfel** z PPR, kwestionując patriotyzm przywódców PSL **na** podstawie przeciwstawienia się życzeniom parti zblokowanych.

Poseł **Obrączka** z PPS obarcza PSL odpowiedzialnością za niedostarczenie w całości kontyngentów rolnych. Poseł **Wilamowski** z SL daje do zrozumienia, że to PSL spekuluje walutami, które otrzymuje, oczywiście

(Dokończenie na stronie 7).

(X. Sesja Krajowej Rady Narodowej)

z Londynu. Poseł Kaczocha z SL broni PPR przed rzekomymi insynuacjami PSL-owców i oświadcza, że najlepiej by było, gdyby „członkami PSL zajął się ob. minister Radkiewicz i on już sobie z nimi poradzi". Poseł Beniger z SD również wtrącił swoje 3 grosze do nagonki na PSL, żeby nie odróżniać się od kolegów z bloku. Wiceminister Przemysłu Rumiński z PPR karci PSL za posądzanie upaństwowionego przemysłu o nierentowność, nazywając to bajką i legendą, puszczoną przez opozycję, żeby szkodzić Państwu.

Jedynie prezes Centr. Urzędu Planowania Bobrowski (PPS) ustrzegł się od wycieczek partyjnych w swej mowie, wyjaśniającej niektóre punkty planu finansowania tegorocznych inwestycyj. Z ramienia PSL — oprócz kol. Bertolda (jego mowa w poprzednim numerze „Piasta") — zabierali jeszcze głos koledzy: Z. Załęski i T. Nowak, kwestionując pewne szczegóły budżetu i odpowiadając na rozmaite zarzuty innych mówców, zwłaszcza dotyczące budżetu Ministerstwa Rolnictwa. Na koniec przemawiał również min. Dąbrowski, poczem uchwalono jednomyślnie przesłać ustawę skarbową do Komisji.

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI

została omówiona w dłuższej mowie przez wiceministra Modzelewskiego. Poświęcił on więcej uwagi sprawie pogłębiania naszego sojuszu z ZSRR, stanowiącego kamień węgielny polskiej polityki zagranicznej; omówił stosunki z bratnią Jugosławią, utwierdzone świeżo wizytą marsz. Tito oraz układami o współpracy kulturalnej oraz o przyjaźni i wzajemnej pomocy; poświęcił wiele ciepłych słów naturalnej naszej sojuszniczce Francji. Chcemy żyć również w jak najlepszej przyjaźni z Czechosłowacją, niestety, nie spotykamy się tam z wzajemnością. Rząd czechosłowacki nie tylko nie przyjął wyciągniętej do zgody ręki, ale niedawno w specjalnej nocie, przesłanej ambasadorom 4-ch mocarstw w Pradze, zażądał dopuszczenia go do obrad paryskich, by tam domagać się przekazania Czechosłowacji części naszych Ziem Odzyskanych, nazywając swe żądania postulatami w stosunku do ziem niemieckich, względnie poniemieckich. Jest to akt wysoce nieprzyjazny Państwu Polskiemu, a całkiem nieuzasadniony. Nasze stosunki z Wielką Brytanią pragniemy ułożyć na płaszczyźnie szczerej przyjaźni, współpracy i wzajemnego zrozumienia. Do trudności, stojących na przeszkodzie temu, zaliczyć trzeba sprawę armii Andersa i złota Banku Polskiego, obie jednak te sprawy znajdują się już na drodze do pomyślnego dla nas załatwienia. Dążymy do tego, by nasze stosunki ze Stanami Zjedn. ułożyć na płaszczyźnie harmonijnej współpracy, zrozumienia i tradycyjnej przyjaźni, co nam się udaje coraz lepiej.

Mówca omówił następnie stosunki Polski z Bułgarią, Włochami, Węgrami, Rumunią, krajami skandynawskimi, Finlandią i Szwajcarią, układają się one pomyślnie i zapowiadają wzrost wzajemnych obrotów handlowych. To samo dotyczy Belgii, Holandii, Kanady, Meksyku, krajów Ameryki Połudn., Egiptu i Iranu. Świeżo uznała Polska republikański rząd hiszpański i postawiła sprawę gen. Franco na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa ONZ. W końcu omówił zagadnienie Niemiec i naszych granic zachodnich, stwierdzając, że granica na Odrze i Nisie, to kwestia naszego bytu państwowego i narodowego i dlatego nie mamy żadnej możności podejmować dyskusji na ten temat.

Wśród przedstawicieli wszystkich partyj zgodnie popierających wywody wicemin. Modzelewskiego, imieniem PSL przemawiał poseł Nadobnik, deklarując przyjęcie sprawozdania, akceptując układ z Jugosławią i domagając się uaktywnienia w szybkim czasie sojuszu z Francją. Wykazywał on również szkodliwość monopolizowania przez blok na własny użytek przyjaźni dla Związku Radzieckiego, gdyż tylko uczucia i stanowisko całego Narodu mają wartość dla utrzymania i pogłębienia naszego sojuszu z ZSRR. Apelował więc do jedności narodowej w polityce partyjnej tam, gdzie chodzi o interes Narodu. Niektóre partie wywodów posła Nadobnika spotkały się ze sprzeciwami ze strony posłów PPR i SL. Zwłaszcza poseł Ochab z PPR starał się dowieść za wszelką cenę, że PSL jest nastawione wrogo do ZSRR.

Po zakończeniu debaty, KRN uchwaliła jednomyślnie ustawę o ratyfikacji umów o współpracy kulturalnej oraz o przyjaźni i pomocy między Polską a Jugosławią. Posłowie stojąc urządzili manifestację na cześć bratniej republiki i marsz. Tito, za co ambasador Ljumović w otoczeniu członków ambasady serdecznie podziękował.

ZAKOŃCZENIE OBRAD

Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o przeprowadzeniu głosowania ludowego, które odbędzie się 30 czerwca. Przyznaje ona prawo głosu każdemu obywatelowi polskiemu, mającemu 21 lat, o ile nie jest pozbawiony zdolności do działań prawnych. Komisje okręgowe składają się z przewodniczącego, powołanego przez Gen. Komisarza spośród kandydatów zgłoszonych przez wojewódzką radę nar., z 8 członków, wybranych przez te rady i jednego delegowanego przez wojewodę; komisje obwodowe zaś z przewodniczącego, wyznaczonego przez przewodniczącego okręgowej komisji, z 8 członków, powołanych przez powiatowe rady nar. i jednego delegowanego przez starostę. Generalnego Komisarza i jego zastępcę powołuje Prezydium KRN. Okręg obejmuje obszar jednego województwa. Prezydia powiatowych i miejskich rad nar. opublikują drogą plakatów podział danego na obwody głosowania, liczące najwyżej 3.000 mieszkańców.

Głosowanie jest tajne. W każdym lokalu winna być osłona, za którą głosujący wypełnia kartę głosowania. Głosuje się na urzędowej karcie, którą głosujący otrzymuje wraz z urzędową kopertą po stwierdzeniu, że figuruje w spisie uprawnionych. Odpowiedzi na pytania udziela się przez wpisanie na karcie „tak" lub „nie", względnie krzyżyka (tak) i kreski (nie).

Do tego klub PSL zgłosił poprawkę, aby zarówno w komisjach okręgowych, jak i obwodowych zasiadali przedstawiciele stronnictw politycznych, po jednym od każdego. Wobec bowiem faktu, że rady narodowe nie pochodzą z wyborów, należałoby je uzupełnić elementem z różnych partyj.

Imieniem większości poseł Kliszko z PPR wypowiedział się przeciw tej poprawce, którą też odrzucono w głosowaniu.

Ostatnie godziny obrad KRN poświęcone były dekretom i interpelacjom. Izba uchwaliła szereg ważnych dekretów, a wśród nich ustawę o obywatelstwie polskim dla osób narodowości polskiej, zamieszkałych (przed 1 stycznia 1945) na obszarze Ziem Odzyskanych; dekret o utworzeniu i zakresie działania Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego; dekret o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego „Państwowa Komunikacja Samochodowa; dekret o wyjątkowym dopuszczeniu do obejmowania stanowisk sędziowskich, prokuratorskich i notarialnych przez niefachowych sędziów, prokuratorów i notariuszy po 6-miesięcznym przeszkoleniu; ustawy o podatku dochodowym i obrotowym, dekret i rezolucję w sprawie Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju; dekret o uposażeniu państwowym i cały szereg innych.

Na interpelacje klubu poselskiego PSL w sprawie działalności funkcjonarjuszy UB w różnych częściach kraju, udzielił odpowiedzi przedstawiciel Ministerstwa Bezpieczeństwa. Niektóre z tych wyjaśnień zostały przez interpelantów uznane za niewystarczające, co prowadziło do utarczek. Przed samym końcem posiedzenia odpowiedzi na interpelację poselską udzielił również wicepremier Mikołajczyk, jako minister Rolnictwa i Reform Rolnych.

Zakończyło obrady pożegnalne przemówienie Prezydenta Bieruta, który podsumował wyniki sesji, zwracając zwłaszcza uwagę na uchwałę o głosowaniu ludowym, po którym jeszcze jesienią br. przeprowadzone będą wybory parlamentarne. Prezydent Bierut zakwalifikował również mowę kolegi Bańczyka jako „noszącą wyraźnie znamiona obelgi rzuconej narodowi", mówiąc, że była ona „próbą przekreślenia całego olbrzymiego dotychczasowego wysiłku dwóch najliczniejszych i niosących na swych plecach największy ciężar żmudnej pracy warstw społecznych: chłopów i robotników", którzy zostali jakoby „zdyskwalifikowani pod względem zdolności do wprowadzenia w Polsce stosunków sprawiedliwych, wolnych od zakłamania i fałszu, opartych na uczciwości".

Wybory rozstrzygną, czy chłopi i robotnicy chcą ponosić odpowiedzialność za wszystko, co się dzisiaj w Polsce dzieje.

Z ruchu organizacyjnego

Z Klubu PSL w Krakowie

Odczyty w klubie:

sobota 18. V. 1946 r.: dr T. Csorba, Polski odbiorca węgierskiej literatury.
środa 22 V. 1946 r.: dr St. Urbańczyk, Wrażenia z Czech.

ZJAZD POWIATOWY PSL W MIELCU odbędzie się w dniu 2 czerwca br. o godz. 10-ej, w sali kina „Odra".

POWIATOWY ZJAZD PSL POWIATU PRĄDNIK (ŚLĄSK) odbędzie się dnia 28 maja br. w Prądniku o godz. 10 minut 30.

Wstęp na salę za legitymacjami, które można pobrać w sekretariacie PSL, ul. Ratuszowa 13, II piętro.

UNIEWAŻNIENIE LEGITYMACJI

Unieważnia się legitymacje członkowskie PSL od Nr. 258196 do Nr. 258216 wydane przez Zarząd Powiatowy PSL w Myślenicach do Woli Radziszowskiej.

Sekretariat Okręgowy PSL w Krakowie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Andrzej Duś: Wywody Wasze są zupełnie słuszne. Ataki PPR na nasze Stronnictwo doprowadziły do tego, że partia ta stała się na wsi niepopopularna. Chyba nie tego spodziewali się inicjatorowie ataków.

P. Bolesław Kozub: Sprawozdanie, dla braku miejsca, nie weszło do poprzednich numerów, — a dziś już nieaktualne.

Korespondent z pow. Przeworsk: Za informacje dziękujemy. Metodami „Jedności" rzeszowskiej nie będziemy się zajmować.

P. Jan Wilk: Pisze Pan, że: „im więcej krzyku na p. Mikołajczyka, tym więcej zwolenników ma PSL, że koła rosną jak grzyby po deszczu" itd. Ano tak, dobrej sprawy nie da się zakrzyczeć, — a prawda jak oliwa wychodzi na wierzch. — Trzymajcie się tam nadal, tak jak dotychczas.

„RACŁAWICE" — WIDOWISKO SCENICZNE

Towarzystwo Teatru i Muzyki Ludowej urządza w dniu 19 maja w wielkiej sali Starego Teatru, o godz. 12 w południe widowisko wg. powieści chłopskiej Włodzimierza Tetmajera p. t.

„Racławice"

Inscenizacja i reżyseria M. Rokoszowej. Muzyka prof. Meyerholda.

Wykonawcy: Koło Licealne Z. M. W. „Wici" — Zespół z Gimn. Koed. Kupieckiego — jako reprezentacyjny zespół T. T. i M. L.

FARBY — ŁAKIERY
Artykuły gospodarcze po cenach fabrycznych
poleca:
CZ. SZATKOWSKA
KRAKÓW, Bożego Ciała 23. — Telefon 583-50
315 (1—5)

Chcesz usunąć **PIEGI PLAMY** żółte i liszaje — używaj **KREM** czeremchowy „**K A L I N A**" do nabycia w perfumerii Stanisław Koziel Kraków, Starowiślna 77
Wysyłamy na prowincję za zaliczeniem pocztowym

ARTYKUŁY GALANTERYJNE GOSPODARCZE i KOSMETYCZNE
w wielkim wyborze
poleca
HURTOWNIA Dr DRAPICH EDWARD
KRAKÓW, DŁUGA 21 — TELEFON 541-31
285[-]

Trwałe i wykwintne
OBUWIE • • •
męskie, damskie i dziecinne oraz sportowe
poleca
• • • **PELAGIA PAŁKOWA**
KRAKÓW, ul. Kalwaryjska 4

Centrala szczotek i pędzli
W. ZDEBSKI
Kraków, Miodowa nr 9
Telefon 552-36
poleca ponadto pasty do obuwia i artykuły gosp.

SKÓRY
rękawiczkowe we wszystkich kolorach kupuje i płaci najwyższe ceny
PRACOWNIA RĘKAWICZEK
Kraków Sławkowska 6, w podwórcu Kraków
380 (—)

Bieliznę damską, męską poleca w wielkim wyborze
„WANDA" KRAKÓW Floriańska 31

PIERNIKI ODPUSTOWE
ciastka — biszkopty — cukierki
poleca:
WYTWÓRNIA CUKIERNICZA
Stanisław Ż Y Ł A i S-ka
Rejtana 5 Kraków-Podgórze Rejtana 5
334 (1—4)

WORKI — SIENNIKI — TAPETY
KILIMY, TORBY DAMSKIE,
TAŚMY TAPICERSKIE I NA SZNURAKI,
PŁÓTNO KRAWIECKIE,
SZNURY DO BIELIZNY
tylko **H U R T O W N I E** poleca
ST. GRABOWSKI
Telefon 555-24 **K R A K Ó W** Telefon 555-24
Krakowska 21 (w podwórzu)

Dla WSI Dla WSI
„RADIO - ŚWIAT"
Kraków, Floriańska 29
Telefon 577-80
poleca
APARATY RADIOWE
DETEKTORY
AKUMULATORY
SŁUCHAWKI
OGNIWA
OPRAWKI
BATERIE ANODOWE
LAMPY
KRYSZTAŁY
GŁOŚNIKI
MEMBRANY
oraz wszelki sprzęt radiotechniczny, porady fachowe listowne i telefoniczne. Sklep oraz warsztaty czynne przez cały dzień.

RYMARSKIE i SZEWSKIE
OZDOBY I PRZYBORY
sierść, klamerki, sprzączki, wędzidła i wyrób cholewek.
STANISŁAW WYLON
Kraków, ul. Wielopole 3
Tel. 555-10

Na mieszanki
WYKĘ, PELUSZKĘ, GROCHY
poleca
HODOWLA I SKŁAD NASION
EMIL FREEGE-KRAKÓW
LUBICZ 36/38 TELEFON 59059
Oferty na żądanie. Oferty na żądanie.

ODCISKI
zgrubienia skóry usuwa skutecznie Plyn przeciw odciskom z „Gołąbkiem"
Wytw. Chem. Farm.
R. M. WITKOWSKI
Kraków
żądać w aptekach i drogeriach. 234 (—)

SPORT
Spółdzielnia Wytwórczo-Handlowa Organizacyj Sportowych Wojew. Krakowskiego w Krakowie
Sławkowska 8, I p. — Tel. 542-12
poleca po cenach najniższych:
Kostiumy sportowe, buty footbalowe, piłki, dętki, sprzęt tennisowy, oraz wszelki sprzęt sportowy.
HURT 341 (1—8) **DETAL**

Szczotki — Pędzle
HURT DETAL
JAN SYCHOWSKI
Kraków, ul. Floriańska 30 (w podwórcu)
Tel. 570-34. 119 (1—4)

ZAMKNIĘCIA
DO FLASZEK LEMONIADOWYCH
galanteria szklana, porcelana, szkło, nakrycia stołowe i inne artykuły gospodarcze, poleca
Dom Handlowy — Kraków — Św. Agnieszki 1
Tel. 507-14
414 (1—2)

BALSAM MENTOLOWY
znak ochr. z „Gołąbkiem"
stosuje się
przeciw bólom reumatycznym, stawowym i artretycznym.
Wytw. Chem. Farm.
R. M. WITKOWSKI
Kraków
żądać w aptekach i drogeriach. 234(—)

MASZYNY BIUROWE
wszelkich systemów
naprawia i kupuje
KRAKÓW
ul. Krowoderska nr 21
429 (—)

FABRYKA BIELIZNY MĘSKIEJ „SO-GO"
poleca
po cenach najniższych
BIELIZNĘ MĘSKĄ I PYJAMY
HURT 266
KRAKÓW, BONEROWSKA 3 — TEL. 594-67

KAŻDY MĘŻCZYZNA
będzie ze swej brzytwy zadowolony, dając ją do ostrzenia specjaliście
STYGARES — KRAKÓW
ul. Grodzka 4 w podwórzu
413 (—)

Pracownia rękawiczek
czyszczenie i naprawa
Władysław Jędrzejasz

Galanteria
specjalność
rękawiczki
Łanka Zofia
381

KRAKÓW
SŁAWKOWSKA 6, w podwórcu

HURTOWNIA TEKSTYLNA
Kraków, Grodzka 3, I. p.
Ignacy SOBOLEWSKI
Telefon Nr 542-40
poleca
P. T. Kupcom po cenach najniższych:
materiały wełniane — bawełniane — galanterie.
255 (1—4)



ARTYKUŁY MARKI „ØLSTAR" ZAWSZE PRZODUJĄ!
Zakłady Chem. Przem. „ØLSTAR" W. [illegible] i Ska
Kraków, Łobzowska 5, tel. 502-90 Prowincja za zaliczeniem

SIATKI DRUCIANE
DO OGRODZEŃ
kupujcie
wprost we fabryce
Wilhelm FINK i S-ka
Kraków, Wielicka 22
Telef. 571-34, 577-00
274 (1—11)

Drobne ogłoszenia

HURTOWNIA Jan Kolasa Kraków, Bożego Ciała 7. poleca kupcom i Spółdzielniom po cenach fabrycznych — cukry Wander, Kryształ, Piasecki, marmoladę twardą, biszkopty, keksy, andruty, kawy francka esencję octową, mydło, świece, różne sody, naftalinę, olej rycynowy, lepy na muchy, papier, torby, oraz różne inne artykuły w wielkim wyborze. 333 (—)

ROWERZYŚCI, MOTOCYKLIŚCI. Płyn do uszczelniania porowatych dętek **Antiper** do nabycia tylko Polski Dom Handlowy, — Kraków, Floriańska 9. 410 (1—5)

ARTYKUŁY ELEKTRO I RADIOTECHNICZNE sprzedaż najtaniej **Elektropunkt, Kraków, Senacka 0,** róg Grodzkiej. Tania, najszybsza naprawa radioaparatów i wszelkich urządzeń elektrotechnicznych. 218 (1—11)

ODCIĄGACZKI do śmietany i pralki produkuje Wytwórnia Wesely i S-ka — Kraków, **Mostowa** 4. 358 (1-2)

ZAKŁAD Rytownictwa Maszynowego wykonuje, pieczęcie gumowe, gwoździe do sztandarów, szablony, medale nagrobkowe: **St. Sieprawski, Kraków, Grodzka 36. Tel.** 556-99. Na prowincję wysyła za zaliczeniem pocztowym. 375 (1-4)

ZEGARKÓW fachowa naprawa, sprzedaż, kupno i komis tylko w znanej firmie zegarmistrzowskiej. — **TADEUSZ MACHLICKI — Kraków, Grodzka 29.**

DODATKI KRAWIECKIE, krawaty, pończochy poleca R. Nowakowski, Kraków, Stradomska 7, w podwórcu.

SZCZOTKI, pędzle — poleca oraz kupuje wszelkie surowce szczotkarskie — Woźniak, Kraków, Zwierzyniec, Zaścianek 18, tel. 580-12. 288 (—)

MAGAZYN JUBILERSKI Kraków, ul. **GRODZKA 60,** poleca wyroby złote: obrączki, sygnety, pierścienie, naszyjniki, nakrycia srebrne, cukiernice; kupuje złoto 426 (1—10)

ŻARÓWKI oświetleniowe 110, 150, 220 Volt, świecówki kulki oraz żarówki goliat od 110—300 Volt od 75—750 watt, **izolacja. Latarki,** baterie-anodówki, żarówki 2—5, 3—5 watt oraz materiały elektrotechniczne sprzedaje i kupuje Polski Dom Handlowy, Kraków, Floriańska 9. 408 (1—5)

POLONISTA po magisterium bez praktyki nauczycielskiej z 3-letnią praktyką internatową — a pochodzenia chłop — przyjmie posadę w którymś z gimnazjów chłopskich. Zgłoszenia z podaniem warunków kierować: kancelaria adwokacka mgr Płodzienia Wł., Kraków, Pańska 10, I piętro. (—)

PATEFONY, płyty (także połamane), igły, sprężyny, kupuje, sprzedaje oraz naprawia. Własne warsztaty reperacyjne. Polski Dom Handlowy, Kraków, Floriańska 9. 409 (1—5)

FISHARMONIĘ MANNBORGA 3-głosową sprzeda Helena Smolarska, Kraków Sławkowska 4. 406 (—)

RADIOAPARATY — płyty gramofonowe, detektorki oraz lampy radiowe, poleca F-ma „Melodia", Kraków Szewska 19. 398 (1—10)

LECZNICA ZWIERZĄT Gm. Spółdz. Zw. Samop. Chłop. w Pleszowie otwarta w każdą sobotę od godz. 9—13. 415 (—)

OBRĄCZKI złote, srebrne, double oraz łańcuszki, krzyżyki, zegarki i budziki poleca f-a „Czas", Kraków, Starowiślna 10. 417 (—)

PIECZĘCIE dla kół PSL, stowarzyszeń wykonuje **Józef Marczyk, Kraków, św.** Tomasza 24. 125 (1—9)

NARESZCIE spokojna noc! **„INSEKTOL"** — A) przeciw pluskwom; — B) przeciw pchłom, — C) przeciw muchom, karaluchom i mrówkom. **„INSEKTOL"** — to rewelacyjny, kontaktowy preparat do zupełnego wytępienia wszelkiego robactwa. Sprzedaż hurtowa i detaliczna: Instytut Higieny Gospodarczej—Kraków, Plac Mariacki 1/I. 405 (—)

Wydawca: Ludowe Tow. Wyd. „Piast", Kraków, Basztowa 17. I. p.
Odbito czcionkami „Nowej Drukarni Dziennikowej" — Kraków, Orzeszkowej 7. Tel. 566-51. 26—12725